

Każdy z nas marzy – niezależnie od tego, czy ma osiemnaście, czy osiemdziesiąt osiem lat. Mówimy, że „marzenia się spełniają”. To prawda! Pod warunkiem, że się o to postaramy.

Co to jest marzenie? Mówiąc najprościej, to obraz najskrytszych pragnień.

Wydaje nam się, że marzenia się zmieniają w miarę upływu lat i gromadzenia doświadczeń, ale jeśli głębiej się nad tym zastanowić, różnice nie są tak wielkie.

Wydawałoby się, że ilu ludzi, tyle marzeń. A jednak wszyscy z grubsza marzymy o tym samym: o poczuciu bezpieczeństwa i szczęśliwym życiu. W poczuciu bezpieczeństwa mieści się pragnienie kochania i bycia kochanym, najbardziej podstawowa potrzeba człowieka. Dlatego, jeśli przyjrzeć się większości marzeń, zawsze pojawiają się w nich inni ludzie: rodzina, dzieci, wnuki, przyjaciele...

Bliscy, którzy otaczają nas swoją miłością. I dają pewność, że nawet jeśli stanie się coś złego, nie zostaniemy sami, bo zawsze będzie ktoś, kto nam pomoże. Ktoś, kto sprawi, że będziemy czuli sens tego, że istniejemy.

Abyśmy czuli się szczęśliwi i spełnieni w życiu, powinniśmy dążyć do spełnienia naszych marzeń.

Odważnie. Cierpliwie. Krok po kroku. Trzeba jednak umieć odróżniać je od mrzonek. Mrzonki, w przeciwieństwie do marzeń, są całkowicie nierealne. Nie przekroczymy granic własnych możliwości: człowiek pozbawiony talentu do przedmiotów ścisłych raczej nie zostanie nauczycielem matematyki. Skromnie zarabiająca osoba nie kupi sobie bardzo drogiego samochodu (a nawet nie powinna). Obracając w myślach taki obraz-mrzonkę, będziemy stać w miejscu i wyliczać powody, dla których to pragnienie się nie spełni, pograżymy się w ponurych myślach. Źle! W takiej sytuacji trzeba się zastanowić: jaka potrzeba kryje się za moim marzeniem? Czy nie ma jakiegoś bardziej realnego celu, który pozwoliłby mi osiągnąć spełnienie?

Może się okazać – i zwykle tak się dzieje – że większą satysfakcję, niż praca nauczyciela matematyki, da nam praca nauczyciela nauczania początkowego. Że marząc o droгим samochodzie, skrycie pragniemy po prostu olśnić otoczenie, bo chcemy, żeby ktoś wreszcie docenił to, jak dobrze radzimy sobie w życiu. Jednak ten sam efekt z pewnością da się osiągnąć za niższą cenę. Marzenia powinny wyznaczać nam kierunek, w którym będziemy podążać ku satysfakcji, spełnieniu. Innymi słowy można powiedzieć, że marzenia to wyobrażenie o tym, co się stanie, gdy zrealizujemy swój długoterminowy plan. A kiedy nam się to uda, odczujemy ogromną, eksplodującą radość. Dla takich chwil warto żyć. To one są najpiękniejszymi chwilami w życiu.

Dodają koloru życiu. Są takie rzeczy, których pragniemy tylko dla siebie. Po prostu czujemy, że jeśli to „coś” się stanie, będziemy lepsi, mądrzejsi, szczęśliwsi. Niech „to” wreszcie przyjdzie – a reszta jakoś się już ułoży. Na przykład, można od dzieciństwa oglądać albumy o Neapolu i marzyć, że się tam pojedzie. Aż wreszcie nadchodzi ten moment – jedziemy. Możemy zobaczyć na własne oczy wszystko, co dotąd było tylko wyobrażeniem. Jesteśmy, czujemy, wachamy, doświadczamy. A potem wracamy do domu. I jest faktycznie tak, jak sobie wyobrażałyśmy: nasze cudowne przeżycie nosimy w sobie cały czas. Ono oświeśla i grzeje w pochmurne dni, kiedy przywołujemy je w pamięci. Dlatego warto spełniać swoje marzenia. Są jak paliwo, które nas napędza. Warto marzyć!

Źródło: <http://www.kobieta.pl>